

Kraków Illustrowany organ przemysłu, rękodzielnictwa, gospodarstwa i handlu krajowego. 22 Grudnia.

Wydawany przez Walerego Kołodziejskiego inżyniera cywilnego w Krakowie.

Przedpłata (na rok wynosi w Państwie austr. 6 Zł. na pół roku 3 w. a.
z przesyłką („ w Królestwie pruskiém 5 Tal. „ „ 2½ Tal.
Prenumerata w Królestwie Polskiem wynosi półrocznie 2 Rsr. 90½ kop. którą przyjmują wszystkie urzęda pocztowe Królestwa Polskiego.

Wychodzi w Sobotę.

Przedpłatę przyjmuje Biuro Redakcyi, Ulica Szewska Ner 230.
Ogłoszenia (inseraty) techniczno-przemysłowe przyjmuje za opłatą od wiersza drobnego (Petit) za każdorazowe umieszczenie po 15 kr. w. a. z doliczeniem opłaty stęplowéj 30 kr. w. a. Redakcja i zarządca drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Od Redakcji. Z Nr. 52, to jest z dniem ostatnim Grudnia kończy się pierwszy rok wydawnictwa Gazety przemysłowej. Upraszamy Szanownych P. T. Prenumeratorów o wczesne nadsełanie prenumeraty na rok następny od 1go Stycznia, odkąd już Gazeta Przemysłowa regularnie co tydzień wychodzić będzie, i tylko ci Panowie odbierać ją będą, którzy wcześniej prenumeratę nadesłać raczą. — Załączone ogłoszenia przedpłaty upraszamy rozpowszechniać między sąsiadami — pomimo bowiem wszelkich usiłowań rozpowszechnienia pisma naszego, wielu bardzo nie wie dotychczas o jego istnieniu, czego dowodem są liczne żądania jeszcze teraz całych roczników.

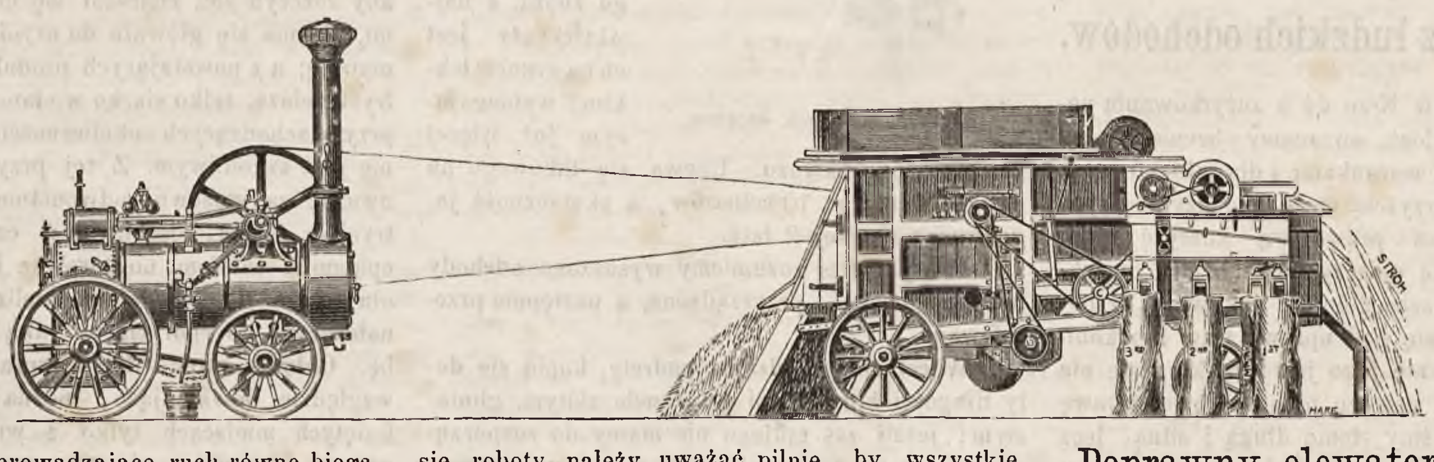
Zapewniwszy sobie współpracownictwo znanych w kraju znakomitości przemysłowych — spodziewamy się, że Gazeta przemysłowa zasłuży na większe uznanie.

O młocarniach parowych.

Przy rozwoju obecnym rolnictwa i coraz większém rozpowszechnianiu się machin parowych w rolnictwie, niebezinteresowném zapewne będzie dla czytelników naszych, gospodarzy rolnych obeznanie się bliższe z młocarnią parową, która u nas dotychczas zaledwie z wystaw zagranicznych jest znaną.

Rysunek poniżej zamieszczony przedstawia lokomobil w połączeniu z młocarnią, mogący być używanym tak stale na jedném miejscu, jak w miarę potrzeby przewieziony z jednego folwarku na drugi.

Młocarnia musi być ustawioną stale, do poziomu i w dokładnie linii prostej z lokomobilem tak, by główne kółko pasowe powodujące ruch młocarni, jak najdokładniej wprost koła szalonego lokomobilu się znajdowało, by rzemienie przeprowadzające ruch równo biegały, niezaczepiając wcale o wieńce.



Głównie trzeba tu zwracać uwagę na to, by kocioł był zawsze potrzebną ilością wody napełniony, której stan poznaje się na rurce szklanej wskazującej, na zewnętrznej ścianie przodowej umieszczonej; zwierciadło wody musi się znajdować zawsze w środku widocznej części rurki. Manometer wskazuje dokładnie ciśnienie pary, które do młócenia wystarcza o sile 2½ do 3 atmosfer.

Na właściwy stan wody należy dla tego szczególnej zwracać uwagę, gdyż przy zbytniém napełnianiu wodą kotła, zostaje mało miejsca na wywiązywanie się pary, wskutek czego bywa za mało pary, i ta jest za wilgotna; gdy znowu przy niskim stanie wody puszka ogniowa (miejsce palenia) i rury kotłowe ulegałyby spaleniu, a przy trochę silniejszym ogniu mogłoby nastąpić przegrzanie pary i połączone z témże niebezpieczeństwo. Następnie trzeba zwracać baczność, by machina nie więcej, jak 115 do 120 obrotów na minutę wykonywała. Większa bowiem chyżość jest zbyteczną, a młocarni szczególnej szkodliwą.

Przed zaczęciem młócenia trzeba wszystkie puszki do smarowania tak przy lokomobilu jak i młocarni zaopatrzyć olejem i wszelkie części wystawione na tarcie dobrze wysmarować, a w czasie roboty należy uważać pilnie, by wszystkie te części były należycie olejem wysmarowane.

Zboże należy nakładać na bęben regularnie w dostatecznej ilości, a według gatunku zboża trzeba bęben w stosownej odległości od kosza utrzymywać. Najwęższy odstęp bębna nie powinien przechodzić ¼", gdyż przeciwnie ziarno się łamie, gdy zaś ten odstęp będzie za wielki, to szczególnej gdy zboże jest bardzo suche, słoma się dobrze nie wymłaca, co szczególnej się wydarza przy życie i pszenicy, zaś przy jęczmieniu i owsie większa ta odległość jest konieczną.

Gdy machina pracuje w całej sile, potrzebuje na 10 godzin pracy ⅔ sąga drzewa twardego, albo 6 do 7 cetnarów węgla i 60 wiader wody, a wspólnie z młocarnią 4 do 5 funtów dobrej oliwy, która musi być wolną od wszelkich kwasów, co jest koniecznem dla dłuższego utrzymania machiny w dobrym stanie.

Młocarnią w połączeniu z lokomobilem przedstawioną na rysunku, wyrabia sławna fabryka Clayton Schuttleworth, o któréj już w piśmie naszém wspominaliśmy. — Jest ona o sile 8 koni. Lokomobil waży 85 cetnarów cłowych, a młocarnia 66, a na przystępnych drogach do przewiezienia lokomobilu wystarcza 3 pary wołów, do młocarni 2 pary. — Cena jej wynosi w Anglii 314 do 330 funtów szterlingów, w Wiedniu i Peszcie 402 do 432, we Lwowie zaś bez cła 383 do 400 funtów szterlingów.

Poprawny elewator na słomę.

Patentowany dla James Hayes.

W Anglii w gospodarstwach rolnych przy młocarniach parowych używają elewatora do wyciągania słomy. Przeznaczeniem jego właściwie jest usuwanie nagromadzającej się słomy przy młocarni, która przez zbytnie nagromadzenie się przeszkadza pracy przy młocarni. Służy on również do ułatwienia stawiania stogów, do czego szczególnej taki elewator się nadaje, gdyż można nim słomę z łatwością do wysokości 20 stóp podnosić, przez co się unika straty czasu i zmudnej pracy.

Elewator ten można dowolnie wyżej lub niżej ustawić, i puścić go w ruch rzemieniem przeprowadzonym od młocarni, zaś stosowną zmianą konstrukcji, można słomę pod dowolnym kątem na bok prowadzić.

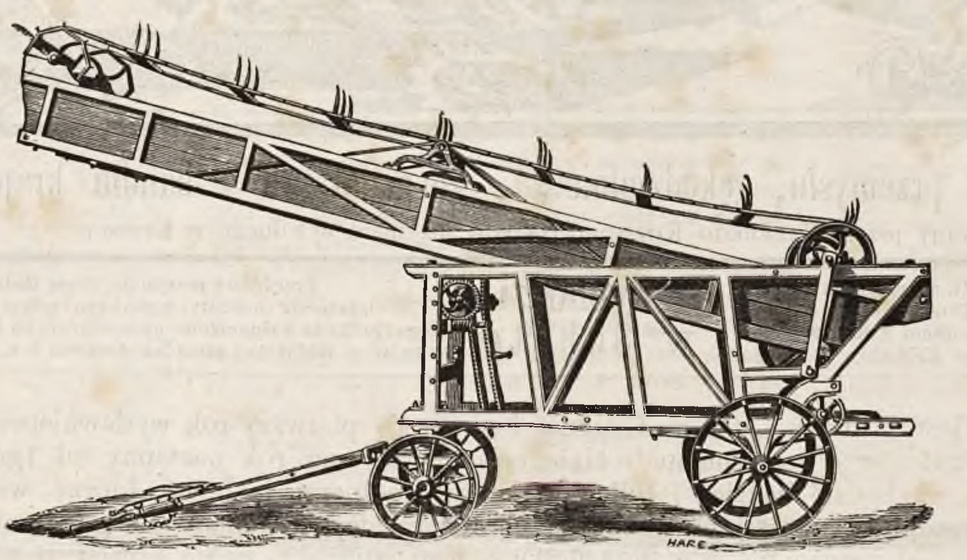
Elewatory tego rodzaju zaczynają się rozpowszechniać już i w monarchii austrjackiej, szczególniej w Węgrzech.

Cena elewatora z wozem o czterech kołach żelaznych wynosi w Anglii 46 funtów szterlingów, we Wiedniu i Peszcie 67 do 69 funt. szterling.

Poprawiony kurek do piwa.

Zwyczajne urządzenie szpuntów jest takie, że ile razy mamy piwo ściągać, musimy za każdą razą czop wyjmować i napowrót szczelnie zatykać; wynaleziono wprawdzie czopy atmosferyczne, które w chwili ściągania piwa otwierają się i powietrze wpuszczają; o ile nam wiadomo, Wiesner w Wiedniu wykonał najlepszy czop tego rodzaju, lecz i w tym zatyczka tylko własnym ciężarem zamyka otwór do przypływu powietrza, a zupełnie szczelne zamknięcie jest niemożliwém. Niedogodność tę usuwa przedstawiony poniżej poprawiony kurek, bo jak z rysunku widzieć można, tak czop jak kurek mają otwory, a powietrze zawarte w beczce kommunikuje się za pośrednictwem gutaperchowej rury z powietrzem zewnętrznem w taki sposób, że to ostatnie nie może się wcisnąć, chociażby nawet kurek był zamknięty. Dla tego przystęp powietrza tak tylko długo ma miejsce, póki się dołem piwo leje, i tyle go może tylko wejść, ile go rzeczywiście potrzeba.

Jeżeli więc wązką rurą tyle tylko powietrza wejdzie, ile takowego przez otwór kurka wejść może, to w czasie przypływającego strumienia powietrza żadne gazy z beczki uchodzić nie mogą, lecz zostają w beczce, a piwo do ostatniej reszty zatrzymuje pierwiastkową dobroć swoją.



Poprawny elewator na słomę.

Pomysł ten nie jest rzeczywiście zupełnie nowym i można go uważać niejako tylko za poprawkę nadesłanego z Paryża w zeszłym roku do zbioru wzorów niższo-austrjackiego Stowarzyszenia przemysłowego, a przedstawionego obok: *Nouvelle canelle atmospherique* Bourbiera. Tu także powietrze zewnętrzne wciska się przez rurę gutaperkową do wnętrza beczki, a tymczasem piwo może wypływać. Zakręciwszy następnie kurek, zamyka się przez to otwór *a*, a kurek przychodząc na wzniesioną nieco płaszczyznę korkową *c*, cały przyrząd zamyka.

Bestwina. *L. L.*

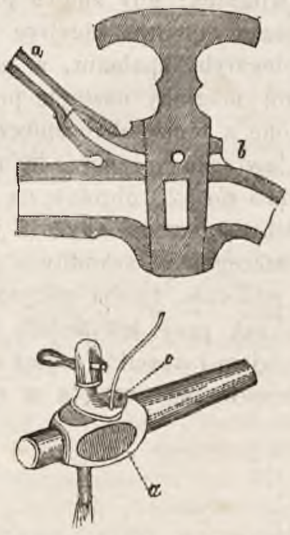
O nawozach z ludzkich odchodów.

Zamieściwszy w Nrze 44 o zużytkowaniu nawozu płynnego z kloak, zwracamy obecnie uwagę, gdzie, pod jakiemi warunkami i dla jakiego gruntu nawóz ten z korzyścią może być użyty. Płynny nawóz przynosi prawdziwą korzyść tylko w gruncie głębokim piasczystym lub suchym lekkim, torfiastym, a szczególniej, jak wyżej wspominaliśmy, zaleca się pod uprawę traw lub koniczyny, gdzie działanie jego jest szybkie, ale nie trwałe. Używając nawozu płynnego pod uprawę zboża, otrzymalibyśmy słomę długą i silną, lecz ziarna małe; podobny rezultat otrzymalibyśmy przy użyciu go pod rośliny okopowe, uzyskując liście bujne i wielkie, owoc zaś stosunkowo mały, nawóz płynny bowiem działa głównie na łodygę i liście. W żadnym razie nawozu płynnego nie należy używać na grunt gliniasty, gdyż staje się on przez to jeszcze zimniejszy, wilgotniejszy i zbitszy.

Gdzie dla użycia nawozu płynnego okoliczności nie są sprzyjające, tam by należało użyć odchodów ludzkich stałych przerobionych na kompost, lub też w stanie suchym sproszkowanym jako pudrettę.

Jak pilny i zabiegliwy rolnik stara się o nagromadzenie nawozu bydlęcego i stosowne tegoż użycie, tak samo dbać on powinien o zbieranie odchodów ludzkich. W tym celu należałoby w bliskości kloak zakładać doły z nieprzenikliwym gruntem nakryć takowe dachem by woda deszczowa przystępu do nich nie miała. W tak przyrządzone doły wrzucają się odchody z kloak a od czasu do czasu dodaje się stałych substancyi pod ręką będących, jak ziemi pruchnicowej, torfu lub popiołu torfowego, resztek ze stodół, śmieci, błoto uliczne lub mąkę ceglaną w równej ilości, a to na jedną stopę kubiczną odchodów tyleż wspomnianych materyi. Ciągłe dodawanie tychże ma wieloraki cel, wstrzymują one bowiem ulatnianie się amonii, odwaniają niemiły zapach, pochłaniają gazy i zgęszczają odchody, przezco te łatwiej wysychają.

Do przyrządzania kompostu wybiera się miejsce na polu na którém następnie kompost ma być zużytkowany, wielkość kupy jest dowolną, zwykle daje im się 12′ długości 6′ szerokości i 4′ wysokości. Odchody zebrane w doły przy kloakach wywożą się na obrane miejsce, mięsza się z nimi różne pod ręką będące zwierzęce, roślinne i mineralne materje, układa w kupy kompostowe, i okrywa się je ze wszystkich stron dobrze ziemią. Po 3 do 4 tygodniach w celu lepszego wymięszania kompostu kupa się przerzuca, co w porze letniéj dwa do 3 razy się powtarza, i za każdym razem kupa się ziemią znowu okrywa. Po upływie roku kompost staje się zupełnie sproszkowanym i gotowym do użycia. Kompost jest szczególniej korzystnym do nawożenia brózd pod siew, lub też już wschodzącego zboża, a najwłaściwszy jest on na gruncie lekkim, wymagającym już więcej przerobionego nawozu. Używa się takowego na morgę 30 fur po 10 cetnarów, a skuteczność jego trwa najwyżej 2 lata.



Poprawiony kurek do piwa.

Pod pudrettą rozumiemy wysuszone odchody ludzkie stosownie przyrządzone, a następnie przerafowane.

W celu przyrządzania pudrety, kopią się doły długości kilka sążni w gruncie zbitym, gliniastym; jeżeli zaś takiego nie mamy do rozporządzenia, trzeba doły wybrukować, aby nie przepuszczały płynnych części. W doły te nagromadzają się odchody ludzkie i poddają się parowaniu na wolném powietrzu. W celu zaś przeszkodzenia zulatnianiu się amonii dodaje się do massy nieco kwasu siarkowego. Ciągłém dodawaniem świeżych odchodów w miejsce wyparowanej wody, przybywa nowa ilość płynu, parowanie więc powtarza się tak długo, dokąd dół cały nie zostanie wypełniony masą stwardniałą. Aby zapobiedz wszelkiemu dostępowi wody z deszczu, dobrze jest doły te nakrywać daszkiem, jednak, by wolny przystęp powietrza nie cierpiał na tém i aby ze wszystkich stron był tenże możebny. Gdy wyparowanie wody do pewnego stopnia nastąpiło, wyjmuje się z dołów nieco stężałą masę i rozkłada w cieńszych warstwach na wolném powietrzu lub w szopach ze wszystkich stron otwartych, i często przewracając, dokładnie wysusza. Skoro masa dokładnie wyschnie, rozbija się na proch, miele lub rafuje, a pudretta jest gotowa do użycia.

Pudrettę używa się na ziemię rodzajną, na grunt niezbity i nie bardzo suchy. W gruncie wilgotnym zimnym jest bezskuteczną. Rozsiewa się ją dobrze sproszkowaną ręką lub też siewnikiem guanowym na brózdy, na trzy dni przed siewem zboża i zawleka broną; do siewu pudretty obiera się dzień spokojny bez wiatru. Jeżeli pudretta ma służyć jako gnój podpługowy, to trzeba ją pod oziminy siać już w jesieni, jeżeli zaś przeznaczeniem jej jest tylko dodanie siły spóźnionym siewom zimowym, to siać ją trzeba na wiosnę na zeszły już posiew. Używa się pudrettę także jako nawóz dołkowy, szczególniej pod ziemniaki.

Jako nawóz właściwy główny bierze się na morgę 8 do 10 cetnarów pudretty na dwa posiewy. Do wyrobienia tej ilości potrzeba około 30 do 40 wiader ludzkich odchodów.

Pod zboża kłosowe (żyto, pszenica, jęczmień) należy pudrettę używać z wszelką przezornością, aby słoma zanadto nie wyrastała, a następnie nie pokładała się.

Widzimy więc, że wyrób pudretty jest połączony z niewielkim kosztem a skuteczność jej jest wielką. Zważywszy następnie, z jaką łatwością rolnicy, mieszkający w bliskości miast, mogą nagromadzać w większej ilości odchody ludzkie, spodziewamy się, że się znajdą ludzie, którzy będą próbować, a próby te zostaną uwieńczone pożądanym skutkiem, i że wartość odchodów ludzkich z czasem zostanie u nas do tyla poznaną, iż mieszkańcy szczególnlej małych miasteczek Galicji zniewoleni zostaną już nie względami sanitarnemi, ale w interesie ekonomii narodowej przy każdym domu zakładać kloaki.

Odwonianie.

Just. Fuchs zwraca uwagę, że wielokrotnie jako środek odwoniający używany witryol żelaza, tylko w pewnych razach jest odpowiednim. Skuteczność witryolu żelaza polega na tém, że tak jak wszystkie metalowe sole, tworzy nierozpuszczalne połączenia z białko zawierającemi organicznemi materjami; a ponieważ te sprawiają najczęściej szybką zgniliznę, można więc ją powstrzymać przez dodanie tej soli, jeżeli tylko dobrze się zmięsza z materją, mającą być ubezwonioną. W kloakach nietylko, że jest niemożliwém, aby rozczyn soli zmieszał się dobrze z odchodami, ale ma się głównie do czynienia z gnijącą już materją; a z powstających produktów, niszczy witryol żelaza, tylko siarko wodan-amonowy, któren przy zachodzących okolicznościach dla zdrowia nie jest szkodliwym. Z tej przyczyny nie można uważać za stosowne odwonianie odchodów witryolem żelaza, osobliwie w czasach grasującej epidemji; całkiem niestosowne jest użycie witryolu żelaza do odwoniania bielizny, łóżek i t. d. należących do chorych na jaką zaraźliwą chorobę. Chlorek wapna działa wprawdzie w każdym względzie odwaniająco, można go atoli w zamkniętych miejscach tylko z wielką ogłędnością używać, bo chlor niszczy wszystkie organiczne materje. Kreozot i kwas karbolowy działają nietylko tém, że powstrzymują zgniliznę, ale także że niszczą wszystkie produkta zgnilizny, przyczém nie wywierają szkodliwych skutków na ustrój ludzki jak chlor, użyciu ich w czystym stanie stoi tylko wysoka cena na przeszkodzie. Kreozot stanowi jednak część składową smoły drzewnej i octu drzewnego, które oprócz tego różne inne podobnie działające materje zawierają. Próby odwoniania kloak, które Fuchs temi materjami robił, okazały bardzo pomyślny skutek. Bardzo korzystna jest i ta okoliczność, że te materje, jako

gatunkowo lżejsze, pozostają na wierzchu odchodów, tym sposobem wstrzymują przystęp powietrza, a pochłaniają i czynią nieszkodliwemi powstające gazy.

Z równym skutkiem używano oleju skalnego, parafinowego, żywicznego; także i smołę z węgla kamiennego możnaby do tego użyć, osobliwie dadawszy do niej octu drzewnego, którego kwas zobojętniłby zawarte w smole alkaliczne materje. Jako szybko odwaniające środki są wszystkie olejki eteryczne, których użycie jednak z powodu ich wysokiej ceny i niebezpieczeństwa ognia może być tylko ograniczonem. Do stolców nocnych byłoby najodpowiedniejsze użycie octu drzewnego samego, albo w połączeniu z solami metalowemi jak z witryolem żelaza lub cynku; możnaby też użyć kwasu karbolowego. Do odwaniania pomieszkań jest najodpowiedniejszym ocet drzewny, chlorek wapna użyty ostrożnie, także i eteryczne olejki, jako to: olejek terpentynowy, olej skalny i t. d. Do czyszczenia bielizny jest najodpowiedniejszy ocet drzewny i rozczyn kwasu karbolowego.

Handel i spekulacya.

W kupiectwie jedni widzą wyłącznie cel zarobienia pieniędzy w gorączkowéj gonitwie za kupnem i sprzedażą, drudzy upatrują zmysł kupiecki tylko w obliczaniu spokojném, w rozwadze powziętej w zaciszu domowém; témczasem oba te zapatrywania osobno wzięte nie przedstawiają jeszcze skończonego zmysłu kupieckiego lecz wtedy kiedy są w najzupełniejszém połączeniu i zgodzie.

Znaliśmy pewną panią w Pradze, która ze łzami w oczach wszystkim znajomym o zmyśle kupieckim 14letniego swego synka opowiadała, że ten zamiast 2 bułek zjadanych na drugie śniadanie, postanowił 4 zakupywać i zjadać, bo mu przy zakupnie większej liczby bułek piekarz ½ kr. spuścił; czy to nie był czysto kupiecki zmysł?

Podobnie się ma i ze zmysłem spekulacyjnym; jedni upatrują go w zdolności upatrzenia właściwej chwili, drudzy w szukaniu i wynajdywaniu korzystnych warunków, a rzeczywiście dopiero oba pojęcia stanowią całość.

Pomimo, że między zmysłem kupieckim i spekulacyjnym ta sama zachodzi różnica, co między kupiectwem i spekulacją, jednakowoż oba te zawody tak w teorji jako też praktyce zbyt często jedno brane. Cel obu wprawdzie jest jeden t. j. zbogacenie się, jednak środki, których do tego używają są odmienne.

Kupiec naprzykład tylko na to ma baczyć, aby gorliwie zajmował się sklepem, a w nagrodę za to, jeżeli zresztą i rzetelnie rzecz prowadzi, może być pewnym, że prócz utrzymania wygodnego, w ciągu lat wielu uzbiera ładny mająteczek.

Dziwią się często nad bankructwem niektórych ludzi, jednakowoż pewnym być można, że złe nie leżało w handlu samym, lecz w zamyśle tych ludzi *a priori* zrobienia bankructwa. Handel musi zysk w końcu przynieść koniecznie; a przy powolném wyczekiwaniu w każdym razie chwilową stratę pokryje, bez tego wreszcie nie mógłby żaden handel istnieć.

Kupcy znający swój zawód, nie doznają z powodu zmiany cen towaru żadnej straty, bo jeżeli ceny towaru jednego nagle spadają, to z drugiej strony kiedy indziej o tyle się podnoszą. Zestawione straty i zyski w dłuższym przeciągu czasu wyrównywają się, o czem się można naocznie z każdej dobrze prowadzonej książki kupieckiej przekonać.

Spekulant jest zupełnie odmienną istotą idącą inną drogą, on tylko w podnoszeniu i spadaniu cen swoje zamysły pokłada, i szczególnie na tę fluktuację ma ciągle zwrócone oczy. Kupiec zawisłym jest od pojedynczych kupujących, spekulant zaś nie: kupcowi chodzi o mały, lecz ciągły i pewny zysk: spekulant zaś goni za nagłym i wielkim zyskiem; cały świat jego targowicą, spekulacja jest poniekąd rodzajem loterji z większemi i mniejszemi trafnemi, obok których jednak i wielka ilość nihilów się znajduje.

Człowiek każdy ma wrodzony popęd do spekulacji, gdy jednak szczęście jest zawodne, to tylko ten korzystnie takową poprowadzi, kto przedewszystkiem trzy rzeczy jako to: **czas, pieniądze** i **odwagę** posiada, obok **sądu jasnego** i **wytrwałości**; bez ostatnich przymiotów i wymienione 3 warunki nie wiele mogą.

Co się tyczy czasu pierwszego warunku t. j. potrzebnego do spekulacji korzystnej, to nietylko rozumiemy swobodę rozrządzania nim, lecz oraz upatrzenie chwili do przedsiębiorstw spekulacyjnych; każda bowiem spekulacja zależąc od układu przyszłości, musi brać w rachubę czas.

Bez pieniędzy wie każdy, nie można nic począć; kredyt nie wystarczy do zyskownych spekulacji. Magnetyczny połysk złota, czysty dźwięk srebra, a nawet szelest dobrych papierów, nadaje w oczach wielu ludzi więcej wagi i znaczenia jak największe zaufanie i kredyt.

Trzecim warunkiem w spekulacji jest odwaga. Kto tej nie ma, niech obiera wszelki inny zawód, ale nie myśli o niéj, spekulant musi mieć silną wiarę, aby nie zwątpił w rzeczy nawet i wtedy, gdy je widzieć i rękoma o nich przekonać się nie będzie w stanie.

Kupiec ma z dodatniemi współczynnikami do liczenia, on wciąga do rachuby swojej tylko istniejące lub niezawodne wartości, spekulant zaś nie powinien i ujemnych spuszczać z uwagi, musi nawet niespodziane i nagłe wartości w rachubę brać. Te ostatnie zdania wyświecimy przykładami.

Stary Anzelm Rotszyld założyciel domu bankowego był wprawdzie rutynowanym kupcem, ale nie spekulantem. Umiał korzystać wybornie z okoliczności i stosunków nadarzających się i wzbogacił się, spekulować jednak nie umiał, bo opierał się zawsze na teraźniejszości, nigdy na przyszłości.

Wręcz przeciwnie postępował Jan Jakób Astor wielki kupiec północnej Ameryki, u niego bowiem wszystko zasadzało się na spekulacji szczęśliwie skombinowanej, zrobił też w stosunkowo krótszym czasie majątek jak stary Rotszyld.

Możemy bliższy przykład czytelnikom przywieść. Jan C. Sothen w Wiedniu znany jest jako bardzo zdolny i bogaty kupiec; zawdzięcza jednak swój majątek li rutynie wyśmienitéj i zmysłowi kupieckiemu, a nie śmiałym spekulacjom.

Jan Hoff z Berlina również bogaty człowiek, jest przedewszystkiem szczęśliwym spekulantem, lecz nie dobrym kupcem. Niech nam darują czytelnicy nie czynimy bowiem tu żadnego porównania między jenialnym Astorem a szarlatanem jarmarcznym, berlińskim fabrykantem wyciągu słodowego, mówiemy ogólnie o spekulacji, a obojętną nam jest rzeczą z tego stanowiska patrząc się, czy ktoś jak Astor na podnoszenie i spadanie cen, czy na ofertę lub potrzebę spekuluje; albo czy też jak Hoff licząc na łatwowierność tłumu i na skuteczność reklam, według wszelkich zasad z korzyścią swoje interesa prowadzi.

Że do spekulacji zdrowy sąd jest niezbędny, nie potrzeba tego dowodzić; albowiem spekulacja bez zdrowego sądu byłaby szaleństwem lub niedorzecznością sąd ten bowiem usposabia spekulanta do obrania stosownéj chwili tak dla zakupna jako też i sprzedaży. Sąd trafny powie zarazem, kiedy nie jest doba dla spekulacji i od takowej wstrzymać się należy. Kupiec i co do tego różni się od spekulanta, bo mając kupujących stałych, musi ciągle choćby ze stratą sprzedawać, ten zaś ostatni musi niekiedy nic nie robić; próżnując jednak ciągle upatrywać stosownej pory, aby nie wymknął się mu jaki interes.

W końcu wytrwałość, cnota arcyważna obok sądu jest niezbędną spekulantowi. Jak kupiec potrzebuje ruchliwości, tak cierpliwości tamten, jeżeliby ktoś niemając wytrwałości po pierwszych niepowodzeniach się zniechęcił, to niech lepiej spekulacji się nie oddaje, bo inaczej zebrałby same smutne doświadczenia.

Najwłaściwszy czas dla spekulacji jest niezawodnie wtedy, kiedy artykuł jakiś ma najniższą cenę, ma się rozumieć, że musi on należeć do poszukiwanych, jeżeli nie w chwili zakupna, to przynajmniej w najbliższej przyszłości.

Przedmioty wyszłe z użycia zestarzałe, nie powinny być celem spekulacji, również nie rozsądnieby było nabywać rzeczy, które w każdej chwili i dowolnej ilości mieć można, takiemi i podobnemi przedmiotami można wprawdzie kupczyć, ale nie spekulować, znani są kupcy, którzy na myszołapkach, gwoździach i ćwieczkach żelaznych zrobili majątek, lecz nikt nam nie pokaże spekulantów, którymby z podobnemi przedmiotami spekulacja się udała.

Najkorzystniejsze i najlepsze przedmioty do spekulacji są rolniczo-gospodarskie produkta jako to: wszelkie gatunki zboża, mąka, chmiel, koniczyna, rzepak, wełna, spirytus, oleje, cukier itd., tem jednak nie wyłączamy i inne zagraniczne artykuły jak kawę, ryż, bawełnę, wino itd., na których czasami dużo zarobić można.

Z przedmiotami rękodzielniczemi, tak zwanemi wyrobami, fabrykatami można o tyle spekulować, o ile każdorazowa cena surowcu zależy od zbiorów pomyślnych lub niepomyślnych, albo jeżeli jaka szczęśliwie pomyślana nowość, jakiś deseń piekny, kształt praktyczny albo bądź jakikolwiek wynalazek oparty na dokładnej znajomości potrzeb i kaprysów chwilowych, spekulacji wróżbę pomyślną daje. Można zatem spekulować przędzą bawełnianą i lnianą, surowymi lnianemi płótnami lub bawełnianemi perkalami, roślinnemi barwnikami, nowemi praktycznie urządzonemi machinami i narzędziami, lecz szaleństwem byłoby zakupywać w celach spekulacji aksamity, tyczki chmielowe, zapałki, kubły, konwie, spęcery sukienne, laszeczki z perfumami i tym podobne rzeczy.

W prawdzie nadarzają się czasy, w których wyjątkowo przedmioty pewne nadają się do spekulacji np. w czasach wojennych, aleź to są wyjątki, a my tu mówimy o zasadzie; w takich wyjątkowych czasach można przedmiotami uzbrojenia, albo też zapasami żywności i ubiorami spekulować, gdy przeciwnie w zwykłych czasach można tylko kupczyć a nie spekulować, to samo można powiedzieć o corocznych dostawach dla wojska, które więcej wchodzą w zakres kupca jak spekulanta.

Jako podstawę dla spekulacji trzeba zawsze przyjmować tylko pewne, niezawodne doniesienia, nie zaś wieści lub dziennikarskie przypuszczenia; znamy osoby, którym po wojnie ostatniéj wieść wyczytana w którymś dzienniku, że piechota austrjacka ma otrzymać na wzór francuzkiej armii czerwone spodnie, spać nie dała, i którzy tak długo o niczem inném nie myśleli, jak o suknie czerwoném, aż póki wojskowa gazeta ich z tego obłędu nie wyprowadziła doniesieniem, że ministerjum wojenne nie zamyśla organizację wojskową zmianą spodni rozpocząć.

Kto szczęśliwym chce być w spekulacji, musi być biegłym w obiorze środków przyczyniających się znacznie do niej, musi być dobrym geografem, a oraz mieć dokładne statystyczne wiadomości. Wielkie polityczne przeobrażenie i zmiany, które w naszych czasach że tak powiemy, w ciągu nocy jednej zachodzą, nie powinny spekulanta nieprzygotowanego zastać, on powinien na nie zważać i wpływ ich na stan handlu szczególnie mieć na oku.

Fluktuacje i chwiejności handlowe w tym lub owym artykule powinien uważnie ścigać i na nich swoje kombinacje uzasadniać.

Dwie szczególnie właściwości nadają towarowi cechę dogodną dla spekulacji, a te są: częste zmiany cen, i zmienny stosunek między ofertą *(Anbot)* i potrzebą *(Bedarf)*. Oczewistą jest rzeczą, że do udania się spekulacji zmiana ceny jest niezbędną wszystko jedno, czy ta pojawia się jako zwyżka *(à la hausse)*, czy jako zniżka *(à la baisse)*; w każdym razie najwygórowańsza cena będzie zarazem głównym celem dążenia spekulanta.

Co się tyczy stosunku między popytem i żądaniem na pewny artykuł nie trzeba spuszczać z uwagi, że takowy stosunek nie da się sztucznie wywołać, tylko że takowa zmiana powinna mieć przyczynę naturalną; bo w przeciwnym wypadku byłaby zjawiskiem chwilowém nienadającém się dla spekulacji.

Przedmioty ulegające modzie nadają się do spekulacji tylko w wyjątkowych bardzo rzadkich przypadkach, a wnioski stawiać oparte na zmianie mody, znaczy tyle co zamki na lodzie budować. Dla lepszego zrozumienia wypowiedzianych zasad i nacechowania różnicy między spekulacją i handlem, pozwolimy sobie kilka przykładów przytoczyć.

W razie jeżeli sobie ktoś zbożem, mianowicie żytem spekulować życzy, to przedewszystkiem należy wziąść tabliczkę do ręki i cenę przeciętną dziesięciu lat ostatnich z wyjątkiem najwyższej i najniższej ceny wśród tego czasu obliczyć, gdy z rachunku wypadnie że cena targowa chwilowa żyta niżej ceny przeciętnej stoi, natenczas niech bez zwłoki kupuje. Przypuściwszy albowiem że zasiewy żyta w miesiącu Maju bardzo pięknie wyglądają a ceny żyta niskie, to być może że zbiór się nie uda, w takim razie spekulacja niechybnie się powiedzie; w przeciwnym zaś razie po dobrym zbiorze, naraża się najwięcej spekulant na to, że nic nie straciwszy odprzeda żyto za cenę nabytku, jeżeli zaś jest wytrwałym i cierpliwym i czekać umie, to w końcu musi zarobić.

W razie korzystnej sposobności wypada sprzedać, a zapas stary zastąpić nowym, w razie zaś uporczywych niskich cen ciągle zakupywać i czekać, aż zbiory będą złe, lub że potrzeba żyta przewyższy produkcją.

W takich bowiem razach spekulant mając zapasy pod ręką tanio nabyte, może chwiejnościom cen się spokojnie przypatrywać, a dopiero po złych zbiorach lub ożywionym popycie towar swój z zyskiem odprzedać.

Pewien bogaty Anglik opowiadał często o swoim przodku, któren będąc zarazem piekarzem i handlarzem chmielu, przy pewnej sposobności potrzebując pieniędzy, swoje poduszki i pierzyny wypróżnił, a zakupiwszy za nie chmielu tanio, powypychał takowym swoją pościel; po kilku latach, gdy zbiór chmielu chybił zupełnie i w cenie nadzwyczajnie się podniósł sprzedał chmiel, a zarobiwszy znaczne pieniądze, kazał wypchać pościel pierzem, w ten sposób odżyło w rodzinie szczęście, na któréj tak długo spała.

Drugi bliżej na dotyczący przykład mamy w kupcu znanym w Morawii, któren mając 300 cetnarów skrobi ziemniaczanej na sprzedaż w roku przeszłym ofiarował ją po cenie 6 Złr. za cetnar, a nie znalazłszy kupca, postanowił zatrzymać na spekulację, i chociaż następnie mu czyniono dość korzystne warunki sprzedaży, nie tylko że takowej nie sprzedał, ale nadto zapas swój do 800 cetnarów podniósł. Obecnie chociaż cena skrobi od przeszłorocznej się podniosła i już 4,000 Złr. mógłby do kieszeni schować, nie czyni tego, ale owszem mając wzgląd na zły zbiór ziemniaków w tamtych stronach, czeka na dalszą podwyżkę cen.

Cośmy tu o życie przytoczyli, możnaby powtórzyć przy wszystkich do spekulacji nadających się artykułach, z wyjątkiem chmielu, bowiem ceny tegoż podlegają tak niespodzianym skokom, że trudno nieprzewidziane wpływy wziąść w rachubę, i spekulację tę raczej wypada prowadzić jako grę hazardową.

Jak kupieckie interesa prowadzić, pisano o tem dosyć i mówiono jeszcze więcej, a na to zgadzają się wszyscy, że przymiotem kupca, by sobie kupujących ująć powinna być **ruchliwość, rzetelność i taniość**

a staraniem ciągłem, raz ujętych utrzymać **usługą rzetelną i grzecznością**. I tak, kupiec łokciowy powinien postarać się poznać smak swoich kupujących, drobnostkami kupcy nieraz przysparzali sobie kupujących, wystawa sklepowa gustowna, nowa piękna winieta, ładnie ułożony wzorzec próbek, dobrze napisany list były często przyczynami rozgłosu i zaufania firmy.

Który z tych dwóch zawodów czy handel czy spekulacja jest wyższym, samo z siebie wypływa; w każdym razie spekulacja jest tylko wyjątkowym handlem, który z chwiejności handlowych albo z niemożności urządzenia stałego stosunku między wyrobem jakim, a zużyciem jego powstaje. O tyle znowu takowa handel wspomaga i jest mu użyteczną, o ile wpływa na zrównoważenie cen, ile przeszkadza przesadnim wznoszeniom się ich, jako też czuwa, aby ceny nie zbyt się zniżały, przez co wstrzymuje ekonomiczne wstrząśnienia i upadki. Rzeczą jest naturalną i oczewistą, że kupując dużo po niskich cenach, takowe w krótce się podnoszą, a odwrotnie, gdy towaru na targach dużo się pojawia, to konkurencja znaczna spadek cen za sobą pociąga.

Handel jest jednostajny i ciągły, zależy mniej od czasu, spekulacja jest tylko czynną od czasu do czasu przy sprzyjających okolicznościach, handel cieszy się pewną stanowczością i pewnością, gdy spekulacja nie ma jej.

W tym samym stosunku zmysł kupiecki zostaje do spekulacyjnego, żywém usposobieniem pierwszego jest Anglik, drugiego Amerykanin.

Czas właściwy i potrzebny do handlu i spekulacji, podczas którego można pieniędzy zarobić wiele musi być uwzględniony, albowiem tu taka sama zasada jak w mechanice zachodzi a co się traci na czasie, zyzkuje na sile; chociaż z drugiej strony nie można nie przyznać, że czasem przy sposobności wielkie sumy można zarobić, a to w okolicznościach i stosunkach, których pojawienie się przewidzieć mógł każdy przezorny człowiek. C. d. n.

ROZMAITOŚCI.

— **Młyn parowy.** Poruszany machiną parową o sile 30stu koni został urządzony i wprowadzony w ruch w Gulczewie pod Płockiem.

— **Fabryka kobierców** została założona w drodze spółki w Królestwie Polskiem w Tomaszowie, której zarząd objął Anglik Taylor.

— **Koleje.** Jego c. k. Mość udzielił towarzystwu obywateli ziemskich koncesją na budowę kolei żelaznej z Wiednia do Chebu (Eger) z koleją boczną Gmünden do Pragi, a z drugiej z St. Vincentin do Villach z poboczną do Klagenfurtu.

— **Giełda we Lwowie.** C. k. ministerstwo handlu potwierdziło statuta dla giełdy pieniężnej i zbożowéj. Izba giełdowa składać się będzie z członków; z tych 3 wybiera izba handlowa, towarzystwo kredytowe, 1 gremium kupieckie, a 1 Towarzystwo gospodarskie.

Rada miasta Czerniowiec postanowiła utworzyć **Zakład pożyczkowy** na fanty, który ma być połączony z tamtejszą kasą oszczędności, gdy ta poczyni niektóre zmiany w swoich statutach.

– **Wykupno liści tytuniowych.** Według rozporządzenia ministerjalnego, rozpoczęło się w magazynach skarbowych z dniem 3 Grudnia, a skończy się z ostatnim Stycznia 1867 roku.

— **Kit** wzmacniający do zacierania szczelnego zamykania naczyń szklanych, porcelanowych, drewnianych i metalowych Scheiblera. Na wolnym ogniu topi się w żelazném naczyniu 1 część wosku, dodaje się do tego 2 części pokrajanej gutaperki, aż dotąd póki przy ciągłém mięszaniu nie zrobi się z tego jednostajna gęstawa masa, nakoniec dodaje się jeszcze 3 części laku zwyczajnego. Masę tę dobrze wymięszaną wylewa się nareszcie na zwilżony wodą kamień, ostatecznie zaś dla lepszej spoistości wygniata się na pół wystygniętą masę wilgotnemi palcami. Z kitu tego toczą się laseczki, których używa się na gorąco.

— **Czyszczenie parafiny.** W Thames-Soap-Works P. Svames w Greenwich mięszają parafinę z tłuszczem, któren można zmydlić, i wyciskają potem tę mięszaninę w silnych prasach, przez to odpływa olej a z niém największa część nieczystości zawartych w parafinie. To się tak długo powtarza, aż nieczystości dostatecznie się wydzielą, poczem dodaje się do parafiny ług gryzący sodowy, aby zmydlić resztki oleju, które się nie dały wycisnąć. Przy tem sposobie postępowania topi się parafinę, potem zostawia się ją jakiś czas spokojnie tak, żeby nieczystość osiadła. Następnie dodaje się do parafiny $^1/_3$ lub $^1/_2$ jej wagi zmydlić się dającego oleju np. oliwnego albo z nasienia bawełny pochodzącego, a mianowicie do twardej parafiny $^1/_2$ do miękkiej $^1/_3$ wagi parafiny. Parafinę razem z olejem topi się parą, a mięszaninę wylewa się w placki 1″ grubości, poczem się je wyciska w prasach hidraulicznych jak przy fabrykacji stearyny. Wyciśnięte placki zwykle się stapia jeszcze 2 — 3 razy z olejem i wyciska na nowo. Po ostatniem wyciśnięciu gotuje się na parze placki przez kwandrans z słabem rozczynem ługu sodowego (2 funty węglanu sodowego rozpuszczonego w 5 gallonach wody i do tego dodane 2 fnt. wapna, abz zrobić ług gryzącym, na 1 fnt. parafiny), po tém przez kilka minut gotuje się parafinę z kwasem siarkowym (1 fnt. kwasu siarkowego z dwoma gallonami wody na 1 fnt. parafiny) nakoniec postępuje się jak zwykle.

— **Wylewanie parafiny.** Znajdujące się w handlu gatunki parafiny topią się pomiędzy 46 a 58° C.

Gatunki między 46 a 58° C. topiące się, wymagają przy wyrabianiu z nich świec dodatku 10 — 20% stearyny; gatunki mające wyższy punkt topienia nie wymagają w zimie żadnego dodatku stearyny, a w lecie 1 — 2%.

Tak jak świece stearynowe leje się parafinowe w tenczas, gdy parafina jest bliska skrzepnięcia poczem sie ją raptownie oziębia. Perutz podaje, że świece parafinowe są najprzeźroczystsze, jeżeli parafina miała przy wylewaniu temperaturę 50 — 60° C. a temperatura formy była 70° C. Zawsze musi być temperatura formy wyższa od temperatury parafiny, jeżeli świece mają być przeźroczyste.

— **Grunt i produkcja w Austrji i Francji.** We Francji i w Austrji jednakowa bo prawie trzydziesta część gruntów do uprawy zdolnych zasiewana jest zbożem; produkcja jego w obydwóch tych krajach jest bardzo różna, bo gdy we Francji produkcja roczna wynosi 426,000 metrów niższo austrjackich, w Austrji wynosi tylko 320,000 na przestrzeni około dwóch milionów morgów rozleglejsze jak we Francji. Wartość ogólna nieruchomości w Austrji jest następująca:

w ziemi	fl.	9,463,481,512
w inwentarzu	„	992,601,225
w narzędziach rolniczych .	„	275,744,206
Razem	fl.	10,731,826,943

Wartość gruntów we Francji szacowaną była w roku 1821 na 39,514 milionów, w roku 1851 na 83,230 milionów franków, a zatem w 30 latach podniosła się więcej jak o 100 procent. Dochód z tych gruntów w r. 1821 był 1,586½ milionów, a w roku 1841, 2,643 milionów franków. W Austrji w roku 1842 wynosił dochód z gruntu 1,289,987,548 fl. w r. 1862 doszedł do 1,515,500,000, podniósł się więc o 225,500,000, a zatem rocznie o 0,80 na sto, kiedy we Francji przyrost wynosił rocznie 3%. Wartość posiadłości większych podniosła się w tych 30stu latach we Francji tylko o $^1/_3$, a w tym samym czasie cena mniejszych podniosła się 3 do 5ciu razy. Z 83,744 milionów fr. ogólnéj wartości ziemi w r. 1863 (dziś już 100,000), wypada trochę mniej jak $^4/_5$ na wartość ziemi uprawnej, a 17½ miliardów na budowle, fabryki itd.

— **Cukier jako srodek pożywienia.** Cukier uważany jest przez wielu za szkodliwy, mianowicie dla dzieci, które go bardzo lubią; że psuje zęby i żołądki i dla tego go im odmawiają. Co do pierwszego, twierdzenie to jest błędnem. Murzyni jedzą więcej cukru niż wszystkie inne ludy, a mają przytém najbielsze, najzdrowsze i najmocniejsze zęby.

Co do drugiego zarzutu, aby miał być szkodliwym dla żołądka, to wiadomą jest rzeczą, że cukier należy do środków pożywienia. Żaden jednak środek pożywny nie jest szkodliwym, jeżeli jest w miarę użytym. Chleb i mięso są niezawodnie środkami pożywienia, ale za wiele ich jedząc, można sobie niemi tak dobrze popsuć żołądek, jak jedząc za wiele cukru. Cukier przemienia się w żołądku głównie na kwas mlekowy, kwas zaś ten rozczynia fosforan wapna, znajdujący się w wielu środkach pożywienia. Fosforan wapna jest niezbędnie ciału potrzebny, ponieważ rozczyniony kwasem mlekowym, służy do utworzenia kości i zębów, i w tym tylko stanie do nich wprowadzanym bywa. Skoro więc cukier to sprawia, użyteczność jego jest dowiedzioną. Lepszym jeszcze jej dowodem jest ogólny pociąg dzieci do słodyczy, bo instynkt taki nigdy nie zawodzi.

— **Jedwab polny (cuscuta) szkodliwy dla koni.** Roślina ta rośnie częste na koniczyskach i mocno się rozkrzewia. Zauważano, że pomięszana w znacznej ilości z koniczem dawanym koniom, sprawia biegunkę z napadami febrycznemi. Wartoby ze względów ekonomicznych starać się o wygubienie tego pasożytu, a najlepszym na to środkiem jest polewanie miejsc nim zapuszczonych witryolem żelaznym lub gnojówką.

— **Rozmnażanie i pielęgnowanie róż.** W połowie Lipca albo na początku Sierpnia, obcinają się stare krzewy aż do 4 — 6 oczek ku dołowi, najsilniejsze odcięte kawałki wybierają na flance. Te odcinają się ostrym nożem w kierunku poziomym z listkami lub oczkiem, najlepiéj przez obrączkę (obrączką nazywa się miejsce, w którém młode drzewo zrasta się ze starém). Na tak przygotowane flance bierze się maleńkie 1 do 1½ cala szerokie gliniane doniczki, napełnione ziemią z pod murawy na pół przegniłéj, z piaskiem pomięszanéj, wtyka się je w tę ziemię, uciska trochę, wstawia w jakie płaskie naczynie, i nalewa się do niego wody tak obficie, aby ziemia dostając wodę ze spodu przez otwory doniczkowe, ciągle była wilgotną. Następnie zostawia się rośliny przez 24 godzin w miejscu chłodném w cieniu, poczém ustawia się doniczki w piasku w skrzynię inspektową i na nowo skrapi[illegible] się wodą za pomocą konewki z delikatnem s[illegible]iem i przykrywa oknami, a na te jeszcze des[illegible]mi lub matami. W tym stanie trzyma je przez [illegible]i w cieniu, przez który to czas polewa się je [illegible]ągle dla utrzymania w należytym stopniu ciepłej wilgoci. Po 8 dniach dodaje się im już co raz więcej światła, jednak strzedz się jeszcze należy od południowego słońca. W trzech lub czterech tygodniach, puszczają flance korzenie, w tenczas można im już dodawać zewnątrz powietrza, otwieraniem okien. Po upływie tego czasu trzymając się ściśle tych przepisów, możemy się już doczekać tej przyjemności, że odchowane flance do większych doniczek lub na grządki ogrodowe przesadzić możemy.

Obcinanie krzaków różanych ma cel dwojaki — rozrost krzaka, i obfitość kwiatu. W pierwszym razie powinny być pączki niszczone, w drugim pilnie szanowane. Obcinanie to dzieje się pospolicie na wiosnę, lecz i w jesieni, a nawet w zimie nie jest bynajmniej roślinie szkodliwe, a więcej ma się w tenczas do tego czasu.

— **Wystawa obrazow.** Obrazy malarzy warszawskich przeznaczone na wystawę paryzką, wystawiono tamże na widok publiczny, wstęp wynosił 5 kop. od osoby, a jednego dnia zwidziło takowe 2,000 osób.

INSERATY.

Redaktor odpowiedzialny Władysław Rozwadowski Prof. Inst. Techn. — W Drukarni c. k. Uniw. Jagiell. pod zarządem Konst. Mańkowskiego.